



# DOSTATEK ZBOŻA W POLSCE

## stwarza pomysły horoskopy dla naszej gospodarki aprowizacyjnej

Przemówienie Ministra Apropowizacji tow. Lechowicza do konsumentów

WARSZAWA PAP. — Minister Apropowizacji — Włodzisław Lechowicz wygłosił w dniu 18 bm. przez radio prelekcję pt. „Ocena sytuacji aprowizacyjnej — minister aprowizacji do konsumenta”. Treść tej prelekcji podajemy poniżej.

Na pewno jeszcze nie czas na budowę estetycznych horoskopów naszej sytuacji aprowizacyjnej na rok gospodarczy 1948 - 49. Nie wykonałmy jeszcze w całości zbiorów, omloty zaledwie się zaczynają, trudno więc obecnie o bezbłędny szacunek naszego bogactwa w płody rolne. Temat jednak jest zbyt frapujący, zbyt zależy wszystkim na uzyskaniu informacji o tym, jak będą w najbliższym roku i w najbliższym czasie zaopatrywani w żywność, jakie za nią będą płacić ceny, aby nie postać się już obecnie udzielić odpowiedzi na te pytania, choćby te odpowiedzi były jeszcze nie kompletne i zbyt ogólnikowe.

### Wyniki zbiorów przeszły oczekiwania

W ocenie tegorocznych zbiorów doniesienia z różnych stron kraju są zgodne co do jednego: że zbiory są pomyślne, na poziomie znacznie powyżej przeciętnego przedwojennego i o wielki odsetek lepsze, niż w roku ubiegłym. Ani wiosenne susze, ani letnie susze nie zdołały zniwieżyć owoców tego wspaniałego wysiłku, na które złożyły się: trud rolnika, rozbudowa przemysłu nawozowego i maszyn rolniczych oraz sumy wydatkowane przez rząd na import bydła i sily pociągowej.

Na jesieni 1947 r. i wiosną 1948 r. powierzchnia zasiewów została zwiększona o około 800 tys. hektarów, a więc o przeszło 9 proc. obszaru z roku poprzedniego. Sam plon, czyli wydajność z hektara, wzrósł według oceny konsumentów rolnych dla czterech podstawowych zbóż: żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa, przeciętnie z 9 kwintali w roku 1947 do 12-tu obecnie, oznaczają to, że o jedną trzecią.

### Przed zniesieniem kartek na chleb

Choć cyfry te nie są ostateczne, nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, że tegoroczny przyrost w produkcji zbóż w pełni pokryje nasze potrzeby konsumpcyjne, jak i zapotrzebowanie na pasze treściwe dla inwentarza, a ponadto da nam pewne nadwyżki eksportowe. To znaczy, że nie będziemy musieli już w tym roku uciekać się do importu zboża zagranicznego, a sumy wydatkowane w ubiegłym roku na przywóz około 740 tys. ton zbóż, będziemy mogli przeznaczyć na inne cele, t. zn. że okres zaciskania pasa w dziedzinie konsumpcji roślinnej już się skończył, że można już pomyśleć o rozluźnieniu dokuczliwych ograniczeń z okresu niedoboru zbożowego, t. zn. że w niedalekiej perspektywie możliwe będzie zniesienie kartki chlebowej w naszym kraju, możliwa będzie rewizja obowią-

zujących dotąd norm przemysłowych i rewizja ceny chleba w przystosowaniu do nowych cen zbóż.

### Rośnie produkcja mięsa i tłuszczów

I jeszcze jedno. Dostatek zboża to nie tylko dosyć chleba, mąki i kasz dla ludzi. To jedno cześnie baza dla rozwoju hodowli, to przede wszystkim obfitość i tania karma dla świń, a więc wzrost produkcji mięsa, słoniny i stabilizacja cen tych artykułów.

W ostatnim dość ciężkim dla nas roku, dzięki sprowadzeniu około 100 tys. ton kukurydzy, udało nam się skutecznie zaradzić brakowi paszy i cofnięciu się liczby pogłowia, jak to miało miejsce w innych krajach dotkniętych nieurodzajem.

Rok ten, choć nie łatwy, stał się dalszym etapem w rozwoju naszej gospodarki hodowlanej. Stan pogłowia w ostatniej kampanii wzrósł i rośnie w dalszym ciągu.

Lecz proces rozwoju hodowli i dalszego wzrostu pogłowia może i powinien być przyspieszony; ludność polska konsumowała przed wojną i konsumuje jeszcze teraz za dużo ziemniaków i za mało mięsa, a pomyślne zbiory stwarzają na tej drodze możliwość znacznej poprawy naszej diety.

Na tle tej ogólnej sytuacji i takiej oceny podstaw produkcyjnych żywcia w kraju wydać się mogą niezrozumiałymi przeżywanie w niektórych miastach przejściowe trudności w zaopatrzeniu ludności w mięso i tłuszcze, trudności często fałszywie pojmowane i komentowane i przez to w pewnej mierze pogłębiane przez jednostki mało świadome naszej sytuacji gospodarczej, lub świadomie szkodnicze.

### Spożywamy już więcej niż przed wojną

Ostatnie zjawiska na rynku mięsno - tłuszczowym w niektórych ośrodkach miejskich są następstwem wydatnego wzrostu konsumpcji, a

nie spadku produkcji, którego nie ma, skoro mamy wzrost pogłowia, są więc wynikiem raczej zjawisk dodatnich, niż ujemnych, świadczą bowiem o znacznym podniesieniu się stopy życiowej społeczeństwa.

Próbujemy zilustrować to cyframi. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego ubój zwierząt gospodarskich na rzeźniach publicznych w Polsce wyniósł w wadze bitej 54 mego mięsa (już po wyłączeniu tuszcy) w roku 1946 — 135 tys. ton w zaokrągleniu. W r. 1947 — już 280 tys. ton, więc przeszło dwa kroć więcej, niż w pierwszych pięciu miesiącach r. (tj. od stycznia do maja br. włącznie) uboję wyniosły 157 tys. ton mięsa, gdy w tych samych miesiącach r. 1947 — tylko 98 tys. ton, a w roku 1946 — nawet 47 tys. ton.

To jest prawda o produkcji mięsa w Polsce, która, jak widzimy, w okresie styczeń — maj 1948 r. przewyższyła odpowiedni okres roku ubiegłego o 59 proc. Nie jest więc źle z produkcją mięsa w Polsce — wzrost jej jest fantastyczny, lecz jeszcze lepiej jest z konsumpcją (Dokończenie na str. 2-ej)

## Podwójna gra Anglosasów

Propagandowe tricki o konieczności polubownego załatwienia sprawy niemieckiej i rozbijacka robota Clay - Robertsona

LONDYN PAP. — Korespondent dyplomatyczny „Daily Herald” wyraża przypuszczenie, że w rozmowach moskiewskich nastąpi obecnie jednolita przerwa a to dlatego, że sprawozdania trzech przedstawicieli państw zachodnich z ich poniedziałkowego spotkania z ministrem Molotowem „muszą być bardzo ostrożnie przestudiowane zanim zostaną wysłane nowe instrukcje”.

MOSKWA PAP. — Wskazując, że w ostatnich dniach prasa anglo - amerykańska

wiele pisze o konieczności uregulowania rozbieżności w sprawie niemieckiej, i o szczyrych wysiłkach państw zachodnich zmierzających do „osłabienia napięcia” — czasopismo „Nowoje Wremia” stwierdza, że ten wybuch pokojowości należałoby powitać z zadowoleniem, gdyż by istocie rzeczy tego rodzaju oświadczenia nie były świadomie fabrykowane, w celu dezorientacji opinii publicznej.

„Nowoje Wremia” podkreśla, że w chwili

gdz maszyny rotacyjne w Londynie i Nowym Jorku drukują miliony egzemplarzy dzienników, reklamujących dobre zamiary państw zachodnich — gubernatorzy Bizonii ostatecznie rozbijają Niemcy, tworząc bezprawne państwo zachodnio - niemieckie.

General Clay — pisze „Nowoje Wremia” prowadzi nadal spokojnie rozmowy o polu czeniu francuskiej strefy okupacyjnej z Bizonią. 10 sierpnia rozpoczęły się narady nad „konstytucją” Niemiec zachodnich.

1 września ma nastąpić otwarcie mario-netkowego zgromadzenia narodowego Niemiec zachodnich. Angielski gubernator Robertson ze swej strony czyni wszystko, by przyspieszyć rozbić Niemiec.

Jak podkreśla pismo radzieckie, prasa anglo-amerykańska wszczęła obecnie wrwę na temat konieczności „uregulowania sprawy niemieckiej” właśnie po to, by zama-skować tę rozbijacką robotę. Kampania ta ma na celu nie tylko uspokojenie Niemców, lecz również zdeorientowanie demokratycznej opinii publicznej.

Wątpliwe jest jednak — konkluduje „No-woje Wremia”, by te manewry propagando-we odniosły jakiś skutek. Społeczeństwo ocenia politykę państw zachodnich w sprawie niemieckiej nie na podstawie słów lecz według czynów. Czyny te wskazują, że Stany Zjednoczone i Anglia nie bacząc na ostrzeżenie warszawskiej narady 8 ministrów spraw zagranicznych, w dalszym ciągu naruszają porozumienie poczdamskie i forsują rozbić Niemiec.

## Strajk w przemyśle lotniczym Francji

Robotnicy — przeciw zamykaniu fabryk na rozkaz amerykańskich giełdżarzy

PARYŻ PAP. Kilka tysięcy robotników państwowych zakładów budowy samolotów w Boulogne, Colombes, Lavallois i Issy-Les-Moulineaux przerwało pracę na znak protestu przeciwko zwalnianiu pracowników. Zwolnienia te pozostają w związku z zamierzonym przejęciem zakładów przez firmę Alstom, należącą do trustu amerykańskiego.

Robotnicy udali się w pochodzie pod gmach ministerstwa finansów i gospodarki narodowej. Delegacja robotnicza z sekre-

tarzem związku zawodowego metalowców CGT w Boulogne-Ferre — oraz przedstawi cieliami Force Ouvriere i chrześcijańskich związków zawodowych na czele została przyjęta przez podsekretarza stanu do spraw gospodarczych, któremu oświadczyła:

„Sprzeciwiamy się zamierzonemu zamknięciu naszych fabryk i masowemu zwalnianiu pracowników. Żądamy pracy, której brak na skutek niedostatecznych zamówień.

## Zakończenie konferencji dunajskiej

Układ o żegludze na Dunaju podpisany został wczoraj wieczorem w Belgradzie

BELGRAD PAP. — Na wtorkowym posiedzeniu komitetu generalnego Konferencji Dunajskiej zatwierdzono głosami przedstawicieli wszystkich państw naddunajskich ostatnich 5 artykułów radzieckiego projektu konwencji o żegludze na Dunaju oraz zgłoszony przez delegację ZSRR dodatkowy protokół do konwencji.

Ożywiona dyskusja wywołał artykuł 42 projektu radzieckiego, przewidujący, iż konwencja wejdzie w życie po ratyfikacji przez 6 państw — uczestników konferencji.

Delegaci USA i Francji zgłosili poprawkę, uzależniającą wejście w życie konwencji od ratyfikacji jej przez wszystkich uczestników konferencji oraz od przystąpienia do niej Austrii. Domagali się oni również, aby do konwencji mogło zgłosić akces każde państwo, będące członkiem ONZ, które wyrazi tego rodzaju życzenie. Delegat Francji zażądał ponadto, aby po podpisaniu konwencji zasięgnięto opinii sygnatariuszy konwencji z roku 1921, czy zgadzają się oni na jej unieważnienie.

Poprawki amerykańsko - francuskie spotka-

ły się ze sprzeciwem przedstawicieli państw naddunajskich.

Delegat Jugosławii Bebler stwierdził, że po prawki te zmierzają do anulowania nowej konwencji.

Przedstawiciel Bułgarii Kamenow podkreślił, że przyjęcie wniosku francuskiego, aby kraje pozadunajskie dopuszczone zostały na ich żądanie do konwencji, doprowadziłby jedynie do tego, iż wśród uczestników konwencji powsta-

nie większość posłuszna blokowi anglo - amerykańskiemu, która przymusiłaby rewizję tej konwencji. Kamenow zaznaczył jednocześnie, że projekt konwencji zapewnia całkowitą swobodę żeglugi wszystkim krajom, wskutek czego zbędne jest formalne ich przystąpienie do tej konwencji.

Konferencja dunajska zakończyła się w środę podpisaniem konwencji i protokołu.

**Uwaga!**

**Uwaga!**

**JUŻ JUTRO**

rozpoczynamy druk ciekawej powieści z przedwojennego życia naszego miasta

p.t. „Zabójstwo Waldemara Glücka”

### Eksplozja arsenału w Szwajcarii

GENEWA (PAP). W środę rano nastąpił wybuch w podziemnych składach amunicji w Goeschenen (Szwajcarii). Pożar, który w związku z tym wybuch, nie zdołano do wieczora zlokalizować. Całą ludność miasteczka (około 1.500 mieszkańców) ewakuowano. Połączenie kolejowe z Goeschenen zostało przerwane.

### Drożyzna w Anglii

LONDYN PAP. — Wielkie zaniepokojenie wśród ludności brytyjskiej wywołało oświadczenie ministra rolnictwa Argentyny, który zapowiedział znaczny wzrost cen mięsa eksportowanego do Wielkiej Brytanii. Należy zaznaczyć, że Argentyna jest jednym z głównych dostawców mięsa dla W. Brytanii.

Zapowiedziana jest również poważna wyżka cen na mięso dostarczane z Australii. Ceny mają wzrosnąć o 20 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym.



# Protest Polski na Radzie Gospodarczej ONZ

## przeciw niedopuszczalnemu posunięciu Międzynarodowego Banku Odbudowy w dziedzinie rozdzielania kredytów

GENEWA PAP. — W Komitecie ekonomicznym Rady Gospodarczej - Społecznej ONZ przedstawiciel Polski, ambasador Lange złożył obszerną deklarację w sprawie działalności Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozwoju Gospodarczego.

„Bank ten — powiedział ambasador Lange — został założony w celu ułatwienia krajom zniszczonym przez wojnę oraz krajom słabiej rozwiniętym gospodarczo odbudowy ich życia ekonomicznego i przyspieszenia rozwoju i rozbudowy produkcji dla zaspokojenia ich potrzeb w czasie pokoju”. Następnie delegat Polski sprzecywał dalsze zadania Banku, a mianowicie współdziałanie w zachowaniu równowagi bilansów płatniczych krajów uczestniczących w światowym handlu zagranicznym. W tym celu państwa słabsze ekonomicznie miały otrzymywać większe kredyty pieniężne dla zwiększenia swej produkcji, a co zatym idzie dla podniesienia stopy życiowej. Ambasador Lange przypominał, że zasadę tę postawił na konferencji w Bretton Woods w r. 1944 minister skarbu Stanów Zjednoczonych.

„Badanie polityki kredytowej Banku Międzynarodowej Odbudowy i Rozwoju Gospodarczego — stwierdził przedstawiciel Polski — dowodzi, że kraje, które były najwięcej zniszczone na skutek wojny i okupacji nie figurują w ogóle na liście państw, którym udzielono kredytów pieniężnych.

Polityka kredytowa Banku opierała się bowiem nie na kryteriach uwzględniających stopień zniszczenia, czy też możliwości rozwojowych poszczególnych państw, lecz kierowała się przesłankami politycznymi. Przegląd światowej sytuacji ekonomicznej — mówił dalej delegat Polski — wskazuje dobitnie, iż kraje, które nie otrzymały pomocy kredytowej w znacznie szybszym tempie odbudowały swoją gospodarkę, niż państwa, które są ławoryzowane przez Bank Międzynarodowy. Sytuacja ta uwypukla się specjalnie jasno w krajach europejskich”. Ambasador Lange podkreślił ponadto, że inwestycje dokonane własnym

wysiłkiem w krajach niepopieranych przez Bank przyczyniają się wybitnie do przyspieszenia odbudowy całej gospodarki europejskiej. Jako przykład może służyć Polska, której produkcja węgla ma olbrzymie znaczenie dla rekonstrukcji produkcji przemysłowej ogólnego życia gospodarczego całej Europy. Ambasador Lange zaznaczył przy tym, że dalsze inwestycje w polskim przemyśle węglowym mogłyby łatwo podwyższyć produkcję węgla, potrzebną innym krajom Europy”.

„Polska — oświadczył ambasador Lange — przystąpiła do Międzynarodowego Banku w nadziei, że instytucja ta rzeczywiście odegra rolę narzędzia w odbudowie i rozbudowie gospodarczej całego świata. Kraj nasz z uwagą śledził działalność Banku Międzynarodowego i obecnie z przykrością musi stwierdzić, że nasze nadzieje nie zostały spełnione”.

W dalszym ciągu swego przemówienia delegat Polski wezwał do przeprowadzenia rewizji polityki Banku, tak aby w przyszłości

mógł wypełniać swe zadania zgodnie ze statutem, a następnie w imieniu delegacji polskiej złożył wniosek o uchwalenie przez radę gospodarczą - społeczną ONZ specjalnej rezolucji, dotyczącej dalszej działalności Międzynarodowego Banku Odbudowy.

Rezolucja polska zwraca uwagę na fakt, że odbudowa gospodarcza wielu krajów i postęp ekonomiczny świata są opóźnione na skutek niedostatecznego wytwarzania szeregu kluczowych produktów, jak żywność, materiały budowlane, energia przemysłowa itd. Dalej rezolucja stwierdza, że stosowanie środków, zmierzających do usunięcia tych przeszkód winno być oparte na zdrowych zasadach ekonomicznych. Zwłaszcza kredyty i inwestycje winny być kierowane tam, gdzie działania ich jest najbardziej wydajne. W zakończeniu rezolucja polska wzywa Międzynarodowy Bank Odbudowy do rozpatrzenia konkretnych sposobów celem osiągnięcia zadań, dla realizacji których Bank został założony.

# Wycieczka spółdzielców zagranicznych zapoznała się z osiągnięciami spółdzielczości i przemysłu łódzkiego

Wczoraj odwiedziła Łódź 36 osobowa wycieczka spółdzielców z Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, Rumunii i Węgier. Delegację przewodniczyli: bułgarskiej — Iwan Iwanoff, czechosłowackiej — Zmrahal jugosłowiańskiej — Lukisz, rumuńskiej — Agin, węgierskiej — Erdei.

Wycieczkę tę przyjmowali w Łodzi tow. prezydent Eugeniusz Stawiński, przedstawiciele Centralnego Zarządu Spółdzielni ob. ob. Domański, Kusto, Dominko, Marwiński oraz prezes PSS w Łodzi tow. Stawiariski.

Goście zagraniczni zwiedzili w Łodzi

szereg placówek spółdzielczych między innymi halę targową oraz PZPB Nr 1.

Przewodniczący delegacji czechosłowackiej tow. Zmrahal powiedział o Łodzi. Fabryki łódzkie są imponujące, ale jeszcze bardziej imponują osiągnięcia łódzkich robotników. Żałujemy, że tak krótko jesteśmy w tym mieście, bo należałoby zostać tutaj z tydzień i bliżej poznać Łódź i jej mieszkańców”.

Po obiedzie w spółdzielczej kawiarni PSS — goście nasi udali się w dalszą podróż do Szczecina i Wrocławia.

# Dostatek zboża w Polsce

Dalszy ciąg ze strony 1-szej

cja, która również wzrasta z poprawą plac i dochodów społeczeństwa i kto wie, czy nie szybciej jeszcze, niż produkcja. Złe jest jednak jeszcze z jedną rzeczą — z przechowywalnością mięsa.

Jak wiem, produkcja mięsa nie jest równomiernie rozłożona w ciągu roku. Są okresy wzmoczonego tuż, którym towarzyszy mała podaż. Wyrzucenie żywcem na rynek następuje dopiero po należywym wytłuczeniu szuki. Mięso jest więc artykułem sezonowym. Lato nigdy nie było u nas sezonem podażi mięsa, tak że względów klimatycznych, jak i wobec zwiększonej własnej konsumpcji wsi w czasie robót pól, wskutek braku u rolnika czasu na handel, gdy z całą swoją rodziną jest zajęty przy żniwach w gospodarstwie.

Oczywiście, nie tylko mięso jest artykułem sezonowym. Wiadomo, że do równoważenia sezonowych wahań podażi artykułów spożywczych służą rezerwy magazynowe. Lecz gdy np. żyto można bez większego trudu przechowywać latami, mięso dla swej konserwacji wymaga zamrożenia i przechowywania w temperaturze poniżej zera. Wymaga więc chłodzi. A tych mamy w kraju zniszczonym wojną za mało.

Obecne nasze chłodzi, już po znacznej rozbudowie chłodzi warszawskich, składować mogą tylko niecałe 18 tys. ton towaru. W chłodziach poza mięsem muszą się oczywiście mieścić i inne łatwo psujące się towary, jak masło, margaryna, ryby. Dla mięsa zostaje więc miejsca na około 12 tys. ton, a ilość ta, która jeszcze w zeszłym roku, przy znacznie niższej niż obecnie konsumpcji mięsa, mogła wystarczyć na pokrycie letniego niedoboru, w tym roku już okazała się zaledwie wystarczającą.

Nic więc dziwnego, że w ciągu obecnego lata — pomimo całkowitego wstrzymania eksportu mięsa, od czasu do czasu występują drobne braki na wolnym rynku i że nawet na część kart zaopatrzenia zmuszeni jesteśmy zamiast świeżego mięsa wydawać konserwy.

Lecz obecnie nasilenie żniw mamy już poza sobą. Rolnik, który w tym roku musiał intensywniej pracować w ciągu dość krótkiego okresu pogody dla uprawiania zbiorów zaczął na już powoli dostarczać do miasta żywność, zaś wobec obfitości kamry energicznie dotacza swą nierogaciznę. Możemy więc wkrótce spodziewać się poprawy.

Oczywiście nie będzie tych niepożądanych sezonowych zjawisk, gdy zostanie ukończona budowa dwóch nowych chłodzi, wznoszonych obecnie w Bytomiu i w Lublinie.

Z obfitej wiosennej podażi żywności można w nich zamagazynować dodatkowych 5,5 tys. ton mięsa, bo taka będzie pojemność nowych chłodzi i wyrzuci te zapasy na rynek w letnim okresie żniw.

Jest przecież oczywiste, że tak jak zapomniałobyśmy już o deficycie zbożowym, zaczynamy również wstępować w okres nadwyżek eksportowych mięsa; jego produkcja jest zapewniona, a rozszerzenie składowej powierzchni w chłodziach i prace prowadzone nad uporządkowaniem rynku mięsnego pozwolą na planowe zagospodarowanie tej produkcji, na niezależnienie się od wahań sezonowych podażi i wykwitającej na ich tle spekulacji, którą zwalczać musi całe pracujące społeczeństwo, świadome istotnego stanu rzeczy.

# Kłótnie między państwami marshallowskimi o wysokość przydziałów „pomocy dla Europy”

NOWY JORK PAP. — Paryski korespondent „New York Times” — Callender donosi, że w tonie europejskiej Rady Współpracy Gospodarczej Państw Marshallowskich zarysował się ostatnio ostry zatarg na tle podziału funduszy z planu Marshalla między 16 państw Europy zachodniej.

Spór toczy się wokół udziału Bizonii w planie Marshalla oraz wokół „rewolty” Grecji i Turcji przeciwko wysokości proponowanych im przydziałów.

Punktem wyjściowym sporu jest fakt, że kongres USA przyznał na realizację planu Marshalla mniej, aniżeli przewidywano po przednio w Europie zachodniej”. W związku z tym przy podziale funduszy powstała konieczność zmniejszenia poszczególnych pozycji.

Już po uchwaleniu planu Marshalla ame-

rykańskie władze okupacyjne w Niemczech poparły żądania Bizonii, domagającej się zwiększenia ich przydziału do wysokości 450 milionów dolarów. Państwa zachodnioeuropejskie na posiedzeniu Rady Współpracy Gospodarczej w Paryżu zaproponowały obcięcie funduszy dla Bizonii o 10 proc. (45 milionów dolarów). Zaprotestował przeciw temu ostro przedstawiciel gen. Glaya w Radzie Państw Marshallowskich — Wilkinson, który na jednym z posiedzeń oświadczył, że nieprzynajmniej Bizonii takiej sumy, jakiej żądają amerykańskie władze okupacyjne, wyrzuci zle wrażeń w kongresie USA i może spowodować, że w następnym roku nie zechce on uchwalić dalszych funduszy na realizację planu Marshalla. Oświadczenie Wilkinsona — zdaniem korespondenta „New York Times” —

potraktowane w pewnych kołach europejskiej Rady Współpracy Gospodarczej jako groźba i szantaż, przyjęte zostało z dużym niezadowolaniem.

„Rewolta” Grecji i Turków polega na odrzuceniu propozycji grupy państw zachodnich zmniejszenia przyznanych Grecji i Turcji poprzednio przydziałów. M. in. Grecji, która domaga się 206 milionów dolarów, zaproponowano przedzielenie jedynie 146 milionów.

Wobec niemożności osiągnięcia porozumienia, europejska Rada Współpracy Gospodarczej zmuszona była oficjalnie przyznać, że nie jest w stanie dokonać rozdziału funduszy z tytułu planu Marshalla. W komunikacie podkreślono, że rada w przyszłości powróci do tej sprawy.

W. Grossman

# ZYCIE

Stary długo chodził po podziwieniu, przedostał się do szybu, krzątał się tam, oglądał filary i węgiel, kłął, podziwiał się wybuchu.

— To ci lajdactwo — mruzczał. — Wyszłażi szyb w powietrze? Któż to widział? Tak, jakby kto niemowlę kijem udarzył po grzbiecie.

Zalazł gdzieś daleko, zamilkł zupełnie, żołnierze dwa razy przywoływali go.

— Dziadku, dziadku, wracaj, kapitan czeka.

— Czy aby go nie przycisnęło, — powiedział jeden z żołnierzy i znów krzyknął: — Dziadku, wręczaj, gdzie jesteś, wracaj, słyszysz czy nie?

— Hej, gdzie jesteście? — rozległ się z chodnika głos Kostycyna.

Doczołgał się do żołnierzy. Opowiedzieli mu o śmierci wartowników.

— To Iwan Korienkow, co chciał list przesłać z kobietami, — rzekł Kostycyn. Wszyscy zamilkli. Po chwili Kostycyn zapytał:

— A gdzie nasz górnik?

— Już dawno gdzieś popelzł, zaraz go znów zawołamy — powiedział żołnierz — albo może dać serię z automatu, to usłyszysz.

— Nie, rzekł Kostycyn, — lepiej poczekamy.

Siedzieli cicho, tylko oglądali się w kierunku szybu, czy nie widać światła dziennego. Ale mrok był gęsty i nieskończony.

— Pogrzebali nas Niemcy, towarzyszu kapitanie, — rzekł żołnierz.

— Co ty wygadujesz, nas niesposób po-

grzebać — odpowiedział Kostycyn, — myśmy wielu już z nich pochowali i jeszcze tyłuż pochowamy.

— Dobrze by było — rzekł drugi żołnierz.

— Pewnie, że dobrze — powiedział przeciągłym głosem ten, który mówił o pogrzebie. Z tonu ich głosu Kostycyn wyczuł, że powątpiewają o jego wierze.

Z dala rozległ się przytłumiony loskot węgla, potem znów ucichło.

— To szczyry skrobą, — rzekł żołnierz.

— Jaki jednak ciężki los nam wypadł. Od dziecka byłem przy ciężkiej pracy. I na wojnie dostała mi się ciężka rusznica przeciwpancerna i oto śmierć też trafiła się ciężka.

— A ja byłem botanikiem, — powiedział Kostycyn i roześmiał się. Śmiał się za każdym razem, ilekroć sobie przypominał, że był botanikiem. Minione czasy wydawały mu się jasne, ośniewające — zapomniał, jakie miał ciężkie kłopoty z profesorem. Zapomniał, jak odrzucono mu dysertację kandydacką, jak w udręce podrażnionej ambicji musiał bronić jej po raz drugi. Tuż, na dnie zburzonego szybu, przeszłość wydawała mu się już to salą laboratoryjną z otwartymi na oścież wielkimi oknami, już to jasną, leśną polaną, pełną rosy i porannego słońca, a on na tej polanie kieruje studentami, zbierającymi rośliny dla zielników uczelni.

— Nie, to nie szczyry, — to dziadek wraca rzekł drugi żołnierz.

— Hola, gdzie jesteście? — krzyknął z dala Kozłow. Prysłuchiwali się jego oddechowi, słysząc go było o kilka kroków i w oddechu tym odczuli coś podniecają-

cego, radosnego, coś co zmusiło ich wszystkich do napięcia uwagi.

— Gdzie jesteście? Czy tutaj? — zapytał niecierpliwie Kozłow.

— Nie na próżno pozostałem z wami, chłopcy, chodźcie szybko do dowódcy, odnalazło się przejście.

— Tutaj jestem — rzekł Kostycyn.

— No, towarzyszu naczelniku, jakem doczołgał się do szybu, odrazem poczuł strumień powietrza, w tym kierunku zacząłem pełznąć. A więc sprawy tak się mają: u góry zatrzymały się zwaly, spiętrzyły się, a do pierwszego poziomu szybu przejście jest swobodne, no i od wstrząsu zarysowała się tam szczelina w kierunku pierwszego, od niej to ciągnie powietrze. A przecież z pierwszego poziomu idzie przepok na jakie pięćset metrów, wychodzi na wierzch do parowu, ten przepok ja przeszedłem w dziewięćset dziesiątym roku.

Próbowałem też wleźć po klamrach, jakie dwadzieścia metrów się wdrapałem, a dalej klamry są powybijane, nie pożałowałem swej ostatniej zapalki, zaświeciłem — no tak jest, jakim już wam przedtem powiedziałem. Trzeba tam wbić jakie dziesięć klamerak, odwalić trochę kamieni, którymi obmurować szyb, przebić te dwa metry i można wyjść na wyrobiony poziom.

Wszyscy zamilkli.

— No, widzicie, — powiedział spokojnie i powoli Kostycyn, czując, jak silnie bije mu serce, — no, widzicie, przecież mówiłem, że nas tu nie pochowają.

Jeden z żołnierzy nagle zaplakał:

— Czyż doprawdy, czyż doprawdy znów zobaczymy światło dzienne? — powiedział.

Drugi powiedział cicho:

— W jaki sposób tow. Kapitanie, mogliście to wszystko wiedzieć? Ja myślałem, że mówiliście tylko ot tak, żeby ducha w nas podtrzymać, że niby jest nadzieja.

— No, ja towarzyszowi dowódcy od razu powiedziałem o pierwszym poziomie, gdy jeszcze kobiety były w kopalni, w tym poziomie cała nasza nadzieja, — rzekł z rozumiałem stary, — dowódca tylko kazał milczeć, póki się nie stwierdzi dokładnie.

— Żyć się chce, wiadomo — powiedział żołnierz, który płakał, a teraz wstydił się swoich łez.

Kostycyn wstał i powiedział: — Muszę sam zobaczyć i przekonać się, a potem zawołamy naszych ludzi. A wy, towarzysze, czekajcie tutaj, jeżeli przyjdzie ktoś z oddziału, nie mówcie im ani słowa do mego powrotu. Zrozumiałe?

Żołnierze znów zostali sami.

— Czyż doprawdy zobaczymy światło dzienne? — rzekł jeden. — Aż strach pomysleć.

— Bohater bohaterem, a żyć się chce, — powiedział z wyrzutem ten, co płakał i wciąż jeszcze wstydił się swoich łez.

Nie było chyba nigdy na ziemi pracy trudniejszej i bardziej męczącej niż ta, którą wykonał oddział Kostycyna w ciągu tych dni. Straszliwy mrok uciskał mózg, męczył serce, głód nękał ludzi przy pracy i podczas krótkiego odpoczynku. Dopiero teraz, gdy okazało się, że jest wyjście z beznadziejnej jak dotąd się zdawało sytuacji, poczuli ze szczególną ostrością cały straszliwy ciężar, który ich przygniatał i uswiadomili sobie męki piekła w którym się znajdowali. Najprostszą pracą, która zdrowemu, silnemu człowiekowi przy świetle dziennym zajęłaby najwyżej godzinę, rozciągnęła się na wiele dni. Były chwile, kiedy wyczerpani ludzie kładli się na ziemi i zdawało im się, że nie ma siły, która by ich mogła podnieść. Ale po upływie pewnego czasu wstawali czepiając się ręką ściany, znów podejmowali swą pracę.



# Trybunał sumienia narodów

Swiatowy kongres intelektualistów zbierze się w murach polskiego Wrocławia

Napisał Leon Kruczkowski

Trzydzieści lat temu, w czerwcu 1935 r. pisał Maksym Gorkij w liście do odbywającego się wówczas w Paryżu Międzynarodowego Kongresu Pisarzy w Obronie Kultury: „Nie nowy, ale już ostatni krzyk burżuazyjnej mądrości — mądrości rozpacz — faszyzm coraz bezczelniej manifestuje się jako zaprzeczenie wszystkiego co istnieje pod mianem kultury europejskiej. W imię czego została wypowiedziana wojna tej właśnie „humanistycznej“ kulturze, której osiągnięciami do niedawna jeszcze pyszniło się i przechwalano? Współczesne nam narodowe ugrupowania bankierów i fabrykantów broni oraz inne typy pasożytnożyczących się do nowej walki o władzę nad Europą, o nieograniczoną swobodę grabieży kolonialnej i grabieży ludu pracującego w ogóle. Ta walka ma na celu wyniszczenie ludów. Wymaga ona nie tylko całkowitego wyrzucenia się „fundamentów kultury“ i humanizmu mieszczańskiego. Ta nowa jatka ludzka organizowana przez faszyzm ocenia ideę humanizmu jako ideę wroga jej zasadniczym celem.”

Słowa powyższe, czytane dzisiaj, są wstrząsającym świadectwem proroczej niemal przenikliwości, z jaką najlepsze umysły w obłonie demokracji i postępu — na kilka lat przed wrześniem 1939 — ostrzegali ludzkość przed strasznymi dla niej konsekwencjami faszyzmu. „Ta walka ma na celu wyniszczenie ludów” — w istocie, druga wojna światowa „wz bogactwa” nasze doświadczenie historyczne o nowe, nieznane dotąd, monstrualne zjawisko „ludobójstwa”, metodycznego mordowania całych społeczeństw, całych narodów. Dru ga wojna światowa dowiodła, iż rzeczywistość idea humanizmu, idea człowieczeństwa: kultury, są dzisiaj zasadniczo wrogię burżuazji, gołowej raczej zniszczyć cywilizację niż usiąpć ze sceny historii. dalsze kształtowanie lo sów ludzkości pozostawiając prężnym odparnym siom mas ludowych konstrukcyjnym siom postępu i rozwoju. Druga wojna światowa utrwala nam wszystkie ochłania zbrodni i całą grze systematycznego bestialstwa, do ja kich zdolna jest klasa społeczna usiłująca przeciwstawić się dziejowym wyrokom.

Paryski Kongres Kultury z r. 1935 nie mógł oczywiście uratować Europy przed katastrofą faszystowskiej wojny. Ale odegrał bardzo ważną rolę w procesie budzenia wśród mas ludowych, a zwłaszcza wśród rzesz inteligencji pracującej, świadomości zła, w mobilizowaniu sił demokratycznych do obrony zagrożonych bytów narodowych i zagrożonych ideałów człowieczeństwa i kultury.

W rezultacie był jednym z tych niezliczonych wysiłków, które w parę lat później, spotegowane do najwyższego napięcia, przesycone krwią i cierpieniem milionów, doprowadziły do zwycięstwa nad ciemnymi mocami faszyzmu.

Maj 1945 przyniósł Europie wyzwolenie, triumf sprawiedliwości nad zbrodnią, woli życia — nad rozwścieczonymi instynktami mordu i unicestwienia. Ale ten triumf zespolonych w zwycięstwie narodów nie uwolnił jeszcze ludzkości od wszystkich spiskujących przeciw niej drapieżców, nie zniweczył wszystkich ognisk faszystowskiej dżumy. Imperialistyczni dyrygenci międzynarodowego kapitału a pod ich rozkazami cały światowy obóz wstecznicstwa i ustrojowego gnicia, przerażili się konsekwentnego pochodu demokracji, która nazajutrz po zwycięstwie w najdotkliwiej przez hitlerizm umęczonych i złupionych krajach Europy, podjęła odbudowę życia na nowych, linie postępu społecznego wyznaczających zasadach. Przerazili się wzrostu sił demokratycznych w świecie a przede wszystkim wzrostu potęgi i znaczenia wielkiego państwa socjalistycznego ZSRR który w śmiertelnych zapasach z faszyzmem nie tylko wytrzymał najcięższą próbę dziejową, ale stał się głównym, decydującym ramieniem zwycięstwa w narzuconej, straszliwej wojnie, tak jak był przez lat dwadzieścia głównym, nieugiętym szermierzem pokoju.

I oto w trzy lata za ledwie po zakończeniu najokrutniejszej z wojen, jakie ludzkość przeżyła, znowu widzimy horyzont międzynarodowy zaciągnięty grubymi chmurami. Z te

## Maszyny dla przemysłu skórzanego

W wykonaniu umowy polsko-czechosłowackiej na dostawę maszyn szewskich i garbarskich, polski przemysł skórzany otrzymał w roku bieżącym (od lutego do czerwca) 615 maszyn obuwianych, 68 maszyn garbarskich oraz 15 obrabiarek. Łącznie zatem otrzymano 693 maszyny, co stanowi 40 proc. planu na 1948 rok. W początkach sierpnia wyjechał do Czechosłowacji przedstawiciel Centralnego Zarządu Przemysłu Skórzanego, w celu od bioru następnej partii maszyn.

go, co już dziś wiemy, wynika dobitnie, że polsko-francuska inicjatywa wrocławskiego Kongresu Intelektualistów w Obronie Pokoju utrafiła w sam rdzeń troski, odczuwanej dziś głęboko przez wszystkie światła i uczciwe umysły na całym świecie: **troski o najbliższe jutro cywilizacji, o losy współczesnej kultury.** Nie tylko liczba zgłoszonych już uczestników Kongresu ze wszystkich niemal krajów, nie tylko świetność ich nazwisk i wielkość reprezentowanego przez nie dorobku kulturalnego, ale przede wszystkim szeroki odgłos i zainteresowanie Kongresem, już dzisiaj rozbudzone w większości krajów cywilizowanych, każą spodziewać się, że manifestacja wrocław ska będzie niezwykle doniosłym aktem międzynarodowym na drodze **walki o pokojowe jutro świata.** Połączona świadomością niebezpieczeństw i odczuciem odpowiedzialności za wczesne ich dostrzeżenie, stanie się ona **trybunałem sumienia narodów**, którego głosu nie będą mogli jawnie ignorować nawet przysięgli wrogowie ludzkości. Kongres wrocławski w tym samym stopniu utrudni niecną robotę podżegaczy wojennych w jakim zmobilizuje świadomość narodów, pobudzi ich otuchę i doda sił do walki w obronie pokoju, do **walki, która będzie zwycięska.**

Zródłem tych sił i tej otuchy będzie już sam fakt, że Kongres zbierze się w murach polskiego Wrocławia. Wymowa tego faktu jest dostatecznie jasna i dobitna: stwierdza ona nowy, korzystniejszy dla pokoju układ sił duchowych i materialnych. W mieście któ

re było przez wiele lat jedną z twierdz pogranicznych niemieckiego imperializmu, uczestnicy Kongresu poznają dziś tętniący życiem ośrodek prawdziwie humanistycznej kultury i wielki, zarazem, szybko budujący się warsztat pokojowej pracy produkcyjnej. Pokażemy im we Wrocławiu nie tylko dowody prastarej polskości tego miasta ale i jego krzepiącą współczesność, pracującą dziś dla pokoju i bezpieczeństwa nie tylko Polski ale i Europy. Pokażemy im dynamikę współczesnego życia polskiego, która jeśli dla kogo może być groźna to tylko dla wrogów pokoju, nieprzyjaciół człowieka i gangsterów zagrażających kulturze.

Już tylko niewiele dni dzieli nas od daty otwarcia Kongresu wrocławskiego. W paryskiej Sorbonie wyłożono grubą księgę, w której dzień po dniu dziesiątki tysięcy ludzi ze wszystkich warstw społecznych składają swoje podpisy jako wyraz solidarności z ideą Kongresu. W dniu otwarcia obrad kongresowych w wielu stolicach i miastach Europy odbędą się masowe zgromadzenia, ludowe manifestacje łączności świata z Kongresem. Kongres wrocławski nie będzie izolowanym konwentylem snobów i pięknoduchów, oderwanych od swoich społeczeństw; będzie z nimi połączony nie tylko falami transmisji radiowych i kablami prasowych telefonów, ale — co najważniejsze — włóknam żywej współpracy uczuć i myśli, wezwani jedności losu, jedności dążeń i jedności działania.

Leon Kruczkowski

## Tłumy zwiedzają Wystawę Ziem Odzyskanych

Cały aparat organizacyjny WZO działa sprawnie. Nawet w dniach największej frekwencji nie tworzą się nigdzie zatory i zwiędzanie odbywa się bez przeszkód. Wyszkoleni przewodnicy udzielają zwiedzającym wszelkich wyjaśnień. Miejskie Biuro Wystawy przy gotowało dostateczną ilość kwater. Wszyscy przyjeżdżający mają zapewnione wyżywienie. Dzięki nadzwyczajnym pociągom, o których poinformuje każda placówka „Orbisu” — przyjazd na WZO jest ułatwiony. W całym kraju powstały placówki Komitetów Wojewódzkich WZO, które przystąpiły do akcji organizowania masowych wycieczek.

Wycieczki przybywające do Wrocławia z okolic podmiejskich lub też własnymi środkami lokomocji nie muszą się rejestrować w „Orbisie”. Zaleca się jednak zgłoszenie wycieczki na 48 godzin naprzód w Dyrekcji Wystawy, Plac Solny 1.

Zwiedzający, pragnący dłuższą uwagę poświęcić działowi Problemowemu, powinni przyjeżdżać w dni powszednie, gdy frekwencja jest mniejsza.

Wystawę ZO powinniśmy zwiedzić przede wszystkim w sierpniu, gdy miasto rozporządza jeszcze wielką ilością kwater zbiorowych po szkołach. Na wrześniu sygnalizowany jest wielki napływ zwiedzających.

»«

Ostatnia niedziela była rekordową tak pod względem ilości zwiedzających, jak i odbytych w tym dniu imprez.

Od wczesnego rana tłumy ludzi zwiedzały Wystawę, przy czym większość stanowiły wycieczki przybyłe z Polski i zza granicy.

Jako uroczyste zakończenie Międzynarodowego Maratonu Motocyklowego odbył się w Pawilonie Gastronomicznym obiad, z udziałem zawodników i prasy sportowej. W przyjęciu wzięło udział 300 osób.

O godz. 13-ej odbył się w Hali Ludowej konkurs orkiestr wojskowych, a o godz. 20 wystąpił chór dzieci czeskich Kuehna. Obydwa imprezy cieszyły się dużym powodzeniem.

»«

Pawilonem przyciągającym duże rzesze zwiedzających jest Pawilon Monopoli Tytoniowego i Zapalczanego. Tłumy publiczności oblegają pawilon i kiosk, chcąc się zaopatrzyć w specjalnie na Wystawę wyprodukowane papierosy i cygara. W celu ułatwienia habycia wyrobów Monopoli przyjeżdżnym, sprzedaż papierosów odbywa się także poza terenami wystawowymi, na dworcach i na stadionie olimpijskim. Powodzeniem cieszą się papierosy „Grunwald” i cygara „Kopernik”, o czym świadczą uwagi, wpisane przez zwiedzających do książki pamiątkowej pawilonu.

## Robotnicza Łódź gościła serdecznie uczestników światowej konferencji młodzieży pracującej



Wczoraj o godzinie 8.45 na dworcu Kalskim w Łodzi odbyło się uroczyste powitanie zagranicznych delegacji młodzieżowych, przybyłych na kongres młodzieży pracującej do stolicy Polski.

Gości powitał w imieniu władz miejskich wiceprezydent m. Łodzi tow. Duniak oraz kol. Jabłoński imieniem wojewódzkich władz Związku Młodzieży Polskiej. Z ramienia Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókniarzy witał gości tow. Burski. Delegacjom wręczone zostały kwiaty.

Z dworca samochodami udali się goście do lokalu wojewódzkiej szkoły ZMP na śniadanie — a stamtąd do Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 1.

O godz. 12.30 Związek Młodzieży Polskiej przyjmował gości obiadem.

\* \* \*

W ogrodzie przy ul. Piotrkowskiej 262 panuje ożywiony nastrój. Słychać rozmowę w języku rosyjskim, bułgarskim, włoskim, hiszpańskim itp. Pod drzewami przy stołach usta-



Delegacja Radziecka

wionych na trawnikach rozsiadli się goście. Ta młodzież różnojęzyczna przybyła do robotniczej Łodzi po Konferencji w Warszawie. — Są tu delegacje różnych krajów, ale trudno je wyodrębnić, bowiem młodzież tak się zżyła z sobą w ciągu krótkiego czasu trwania konferencji, że stanowi jakby jedną wielką rodzinę.

Oto Hinduska w malowniczym narodowym stroju rozmawia, śmiejąc się z ciemnocielym Rumunem, Czarnowłosa Hiszpanką, porozumiewa się jakoś z młodym obywatelem radzieckim o szczyrach słowiańskich oczach. Panuje miła atmosfera braterstwa i wspólnego porozumienia.

A o czym to świadczą?

Świadczą to o tym, że młodzież bez względu na narodowość i język czuje więź, która łączy wszystkich. Ta więź — to wspólne dążenia; ideały i walka o dobro wszystkich ludzi, o pokój, o prawdziwą demokrację, o ludzkie warunki bytu dla młodzieży pracującej!

## To i owo

### Sami sportowcy

Nie liczyłem, ile miejsc punktowanych tudzież medali zdobył na stadionie olimpijskim w Wembley USA i Anglia. Myślę, że to nieważne. I tak i tak bowiem wiadomo, że kraje te pod względem sportowym są bardzo wyrobione, gdyż w każdej dziedzinie życia upatrują t. zw. konkurencje, wskutek czego uprawiają wszystkie gałęzie sportu, a zwłaszcza wszystkie sporty, kwalifikujące się na galę. Prym tutaj wiodą sportowcy dyplomowani, których „wyuczyni” od czasu do czasu dostają się na łamy prasy całego świata.

Ot, np. w listopadzie ub. roku robotnicy jednej z fabryk moskiewskich zauważyli pewnego faceta, który — w ciężkim kozusku wykonywał ewolucje gimnastyczne naprzeciwko fabryki, wspinał się na ogrodzenie, wdrapował zrecznie na bliski nasyp mostu kolejowego — co ciekawe, — od czasu do czasu podnosił na wysokość oka mały, czarny przedmiot, bardzo podobny do aparatu fotograficznego. Popisy te bardzo zaintrygowały moskiewskich robotników. Chcieli poznać sportowca — a on w nogi. Urządził pościg, zatrzymano faceta. Jak się okazało, nie był to bynajmniej gimnastyk z drużyny „Dynamo” czy „Torpedo”, a brytyjski attache wojskowy gen. Hilton. Po cywilnemu, w przebraniu robotniczym, z kieszonką „Leica”. Tumańczył się, że szukał terenów narciarskich. Kto jednej z największych fabryk moskiewskich, w pobliżu mostu kolejowego? Nawet ambasadorowi angielskiemu nie wypadło uwierzyć w to „sportowe wyjaśnienie.”

W kwietniu b. r. w jednym z portów południowych Z. S. S. R. zwrócono uwagę na pewnego urzędnika komory celnej, który zbyt często wyjeżdżał do Moskwy. Nie wzywali go tam ani obowiązki służbowe ani sprawy rodzinne. Wzywał go natomiast pewien osobnik, z którym go wreszcie „nakryto” na terenie moskiewskiego urzędu celnego. Osobnik ów bardzo się zmieształ na widok przedstawicieli organów bezpieczeństwa i usiłował schować jakieś papiery.

To naprawdę, proszę panów nie żlego. To mój dyplom pływacki. Marynarz jestem, wczasy w porcie chciałem spędzić, na pływaniu.

Jak się okazało, „marynarzem” był zastępca attache morskiego w Moskwie, por. Drecher, „dyplom” zaś był zwykłym dokumentem szpiegowskim, i to tego rodzaju, że ambasada USA — po zapoznaniu się z kompromitującą sprawą — poleciła por. Drecherowi „odpłynąć” bezzwłocznie z granic Zw. Radzieckiego.

Jeżeli przypomnimy sobie z własnej niedawnej praktyki z dyplomacją USA w Warszawie, choćby niejakiego por. Thonesca b. attache wojskowego z ambasady amerykańskiej USA w Warszawie, który był zwołanym automobilistą, i dlatego urządził raidy... wywiadowcze po Polsce — dojdziemy łatwo do wniosku, że zarówno USA jak i W. Brytania mają sporo „sportowców dyplomowanych”. Popularność ich jest tak znaczna, że już tak jak mówimy np. sznycel po wiedeńsku, tak też powiadaemy przysłowiowo — szpicel po anglosasku.

E. Tam



# Życzliwa krytyka robi swoje...

## Zaloga PZPB Nr 6 chce się zrehabilitować

Artykuły krytykujące pracę PZPB Nr. 6, a które ostatnio ukazały się w naszym piśmie i w Trybunie Wolności podzielały na zalogę tej fabryki jak zimny tusz. Szczególnie mocno poruszyły one członków obu robotniczych partii.

Tak dłużej być nie może — powiedzieli sobie towarzysze na zebraniu komitetu współpracy i zaczęli się zastanawiać nad sposobem usunięcia zła, a przede wszystkim nad tym, kto właściwie jest temu winien. Doszli do wniosku, że obok szeregu różnych innych, głównym powodem jest niewłaściwe ustosunkowanie się do pracy kadr majsterkich. — Majstrowie nie stoją na wysokości zadania — majstrowie lekceważą swe obowiązki — trzeba więc tych majstrów obudzić.

W piątek dn. 13 sierpnia, z inicjatywy komitetu współpracy zwołano naradę wszystkich majstrów. Dyr. przedzalni tow. Żurawski wykazał i udowodnił cyframi, że plan przedzalni może być i powinien być wykonany. Przedzalnia ma prawie zawsze dostateczną ilość ludzi potrzebną do uruchomienia wszystkich maszyn, a jeżeli nawet w pewnych wypadkach jest to niemożliwe to w każdym razie wykonanie planu produkcyjnego nie stoi w żadnym stosunku do planowanego i faktycznego uruchomienia. Uruchomienie bowiem waha się w granicach 80—85 procent zaplanowanego, a produkuje 60—70 proc. zaplanowanej. Dyr. Żurawski, który od niedawna dopiero pracuje w PZPB Nr. 6, oświadczył: — Towarzysze — tych kilka tygodni, które z wami pracuje byłem raczej obserwatorem, musiałem wysondować różne sprawy i poznać teren.

Zakłady nasze mogą i muszą plan wykonać. Nie należy zmuszać do tego, by nasza prasa partyjna zmuszona była pisać o nas jako o najgorszej spośród fabryk łódzkich.

Kierownicy tkalni narzekali na pracę niektórych majstrów, ale trzeba przyznać, że jest lepiej niż w przedzalni, a co najważniejsze notuje się powolną ale stałą poprawę.

W wypowiedziach swych majstrowie narzekali na brak dyscypliny niektórych ro-

botników, niektórzy z nich przyznali rację wywodom dyr. Żurawskiego. Do wyczerpującej dyskusji podjęto szereg uchwał i wniosków, które jeżeli zostaną zrealizowane, napewno wpłyną na poprawę warunków pracy w PZPB Nr. 6.

I tak zdając sobie sprawę z tego, że tylko przez współzawodnictwo można osiągnąć poprawę w wykonaniu planu, majstrowie przedzalni oddz. B wraz z kier. tow. Łędzim, wzywają do współzawodnictwa majstrów przedzalni oddz. A. Majstrowie tkalni poszli jeszcze dalej dając swym przeciwnikom ze względu na gorsze warunki techniczne, 20 proc. „for“.

Zebrani zobowiązali się do natychmiastowego podniesienia wyników pracy. Na zakończenie zebrania jeden z majstrów odczytał projekt uchwały w którym między innymi majstrowie zobowiązali się do pilnowania punktualności pracy robotników, uruchomienia wszystkich wrzecion, które stoją z powodu braku sznurków, oszczędności surowca i cewek.

Huczne oklaski którymi przyjęto te słowa świadczą, że majstrowie zrozumieli w czym rzecz i że naprawdę zabiorą się do pracy. Opuściliśmy zebranie z przeświadczeniem, że już w niedalekiej przyszłości „Głos” będzie mógł ogłosić, że PZPB Nr. 6 pracuje dobrze.

Czekamy.

Zebrani zobowiązali się do natychmiastowego podniesienia wyników pracy. Na zakończenie zebrania jeden z majstrów odczytał projekt uchwały w którym między innymi majstrowie zobowiązali się do pilnowania punktualności pracy robotników, uruchomienia wszystkich wrzecion, które stoją z powodu braku sznurków, oszczędności surowca i cewek.

Huczne oklaski którymi przyjęto te słowa świadczą, że majstrowie zrozumieli w czym rzecz i że naprawdę zabiorą się do pracy. Opuściliśmy zebranie z przeświadczeniem, że już w niedalekiej przyszłości „Głos” będzie mógł ogłosić, że PZPB Nr. 6 pracuje dobrze.

Czekamy.

Zebrani zobowiązali się do natychmiastowego podniesienia wyników pracy. Na zakończenie zebrania jeden z majstrów odczytał projekt uchwały w którym między innymi majstrowie zobowiązali się do pilnowania punktualności pracy robotników, uruchomienia wszystkich wrzecion, które stoją z powodu braku sznurków, oszczędności surowca i cewek.

Huczne oklaski którymi przyjęto te słowa świadczą, że majstrowie zrozumieli w czym rzecz i że naprawdę zabiorą się do pracy. Opuściliśmy zebranie z przeświadczeniem, że już w niedalekiej przyszłości „Głos” będzie mógł ogłosić, że PZPB Nr. 6 pracuje dobrze.

Czekamy.

## Masła jest pod dostatkiem

Jak się dowiadujemy w chwili obecnej mięsto nasze zostało przez Centralę Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich zaopatrzone w poważne ilości masła. Wysokość dziennych dostaw przekracza 15 TYSIĘCY KILOGRAMÓW. Masło mleczarskie jest rozprowadzane przez sieć sklepów spółdzielczych i Rady Zakładowe na placówkach pracy. Dzięki temu cała pracująca ludność Łodzi może nabywać masło śmietankowe w CENIE 520 Zł za kilogram.

Spekulacja jaką na rynku masła usiłovali

prować nieuczciwi kupcy i handlarze, ZOSTAŁA ZAHAMOWANA. Spada równocześnie cena masła osekowego, którego duża podaż jest notowana we wszystkich ośrodkach województwa. Cena masła osekowego wynosi w chwili obecnej 410 Zł za kilogram.

Mieszkańcy Łodzi nie powinni iść na rękę elementom spekulacyjnym przy zakupowaniu masła należy przestrzegać cen wyznaczonych na ten artykuł przez KOMISJĘ CENNIKOWĄ.

## U progu nowego roku szkolnego

### Odrementowane szkoły czekają na dzieci

Kiedy w czerwcu pustoszeją budynki szkolne, a dziesiątka rozbiega się na wszystkie strony, aby użyć wakacyjnej swobody, wówczas w szkołach zaczyna się inna praca. Trzeba przecież wyremontować gmachy, oszklić okna, które padły ofiarą dziecięcych bójek i odmalować izby szkolne by wypoczęta w czasie wakacji młodzież przywitany jasne ściany i lśniące czyściściami szyby klas.

W tym roku w Łodzi trzeba było przygotować miejsca dla 58 tysięcy dzieci to też Zarząd Miejski miał sporo pracy. W chwili obecnej stan na tym odcinku przedstawia się następująco: ogółem odremontowano piec w 80 procent budynków, naprawiono dachy w 50 budynkach, przeprowadzono remonty ogólne we wszystkich szkołach oraz zaopatrzone szkoły w dostateczną ilość opału na zimę. Poza tym do potrzeb szkolnych przystosowuje się trzy nowe budynki: przy ul. Kwietniowej — Chojny, przy ul. Wici — Zabieniec i na Stokach przy ul. Janosika. Część szkół przystosowano do 11-letniego planu nauczania. Prace te przeprowadzono kosztem 85 milionów złotych. Jesienią otworzą swe podwoje dla dziesiątki 142 łódzkie szkoły podstawowe.

Kiedy w czerwcu pustoszeją budynki szkolne, a dziesiątka rozbiega się na wszystkie strony, aby użyć wakacyjnej swobody, wówczas w szkołach zaczyna się inna praca. Trzeba przecież wyremontować gmachy, oszklić okna, które padły ofiarą dziecięcych bójek i odmalować izby szkolne by wypoczęta w czasie wakacji młodzież przywitany jasne ściany i lśniące czyściściami szyby klas.

W tym roku w Łodzi trzeba było przygotować miejsca dla 58 tysięcy dzieci to też Zarząd Miejski miał sporo pracy. W chwili obecnej stan na tym odcinku przedstawia się następująco: ogółem odremontowano piec w 80 procent budynków, naprawiono dachy w 50 budynkach, przeprowadzono remonty ogólne we wszystkich szkołach oraz zaopatrzone szkoły w dostateczną ilość opału na zimę. Poza tym do potrzeb szkolnych przystosowuje się trzy nowe budynki: przy ul. Kwietniowej — Chojny, przy ul. Wici — Zabieniec i na Stokach przy ul. Janosika. Część szkół przystosowano do 11-letniego planu nauczania. Prace te przeprowadzono kosztem 85 milionów złotych. Jesienią otworzą swe podwoje dla dziesiątki 142 łódzkie szkoły podstawowe.

# PSS DBA O SWE DZIECI

## Przyszli spółdzielcy na kolonii w Grotnikach

W ośrodku kolonijnym „Ustronie” w Grotnikach przebywa w chwili obecnej 230 dzieci w wieku od 7 do 14 lat. Są to dzieci członków PSS wybrane spośród najbar-

dziej aktywnych i najbardziej potrzebujących rodzin. Warunki mają tu świetną, las, boisko sportowe i rozległe tereny do zabaw.

Po terenie kolonii oprowadza nas kilkoro

dzieci opowiadając jednocześnie o swoim tutaj życiu:

— Rano jest pobudka, mycie, później kilka minut gimnastyki. Po tym śniadaniu. Później bawimy się, idziemy do lasu, lub jeśli pada deszcz zostajemy w świetlicy i czytamy albo zajmujemy się grami towarzyskimi.

— A czy bardzo tęsknicie za domem?

— Nie! W pierwszych dniach było nam trochę smutno, ale teraz zryliśmy się wszyscy i czujemy się doskonale.

— Czy zajmujecie się też jakąś pracą?

— Owszem. Pomagamy na przykład przy tępieniu stonki ziemniaczanej. Poza tym wykonujemy różne prace na terenie kolonii.

Na placu przed budynkami pięknie wykonana z mchu i drobną tłuźczonej cegły godła: orzeł, herb Łodzi i tęczą PSS-u — to robota dzieci.

— W sypialniach przestrzegamy porządku — opowiadają dzieci. Istnieje u nas współzawodnictwo w porządku i w czystości. Sypialnia, która jest najlepiej utrzymana dostaje wyróżnienie.

Indywidualnie dzieci dostają za sprawowanie i pracę plusy i minusy. Największa ilość plusów to duma dla zdobywcy i słodka nagroda w postaci czekoladek i cukierków.

— Mamy też kącik rzeczy znalezionych. Znalazca odnosi tam rzecz znalezioną, a jeżeli ktoś coś zgubi idzie do kącika i szuka.

— Jeśli ktoś z dzieci wyróżnia się dobrym zachowaniem i pilnością jechać może w odwiedziny do dzieci na sąsiednich kolonijach. To jest największa nagroda.

— Apetyty mamy doskonałe. Posiłki otrzymujemy 5 razy dziennie i każdy dostaje tyle ile może zjeść.

W czasie obiadu podziwiamy popisy baletowe dziewcząt w kolonii. Kierownik objaśnia nam, że na kolonijach prowadzi się kursy rytmiki i tańców plastycznych. Rozbudza się też w dzieciach zainteresowanie sportem i życiem społecznym. Zarząd kolonii stara się, aby dzieci członków PSS czuły się tu jak najlepiej.

S. W.

### OFIARY

Na Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci ofiarowali: ob. Jarosz Maria — 500 zł.; ob. Uciński Henryk — 100 zł.; ob. Szklarski Edmund — 100. zł Razem 700 zł (słownie siedemset).

## Nie będzie tłoku w tramwajach!

W związku z projektowanym w najbliższym czasie uruchomieniem linii autobusowych w Łodzi, Wydział Komunikacji przystąpił już do prac przygotowawczych.

Przy ostatnim krańcowym przystanku autobusowym przy ulicy Rzgowskiej, za punktem kontrolnym buduje się w tej chwili petlicę dla ruchu autobusów miejskich. Ostoięty trzy metrową skarpią ziemną teren petlicowy został już uporządkowany, uliczka w kształcie kolistym otrzymała zabrukowanie i kraężniki i w przyszłości projektowane jest postawienie na niej w najbliższym czasie poczekalni dla pasażerów Miejskiej Komunikacji Autobusowej. Już w przyszłym tygodniu zakończy się roboty porządkowe przy stacji krańcowej i teraz zależy tylko od tego, kiedy sprowadzone zostaną autobusy do Łodzi aby tak dawno oczekiwana Miejska Komunikacja Samochodowa odczuli ruch w przeprowadzonych już tramwajach.

## Nie martwcie się gospodynie octu nie zabraknie

Rejonowe Biuro Sprzedaży za pośrednictwem placówek PCH rozprowadziło na terenie Łodzi i woj. łódzkiego 130.500 litrów octu, biorąc pod uwagę, że sierpień jest miesiącem wzmoczonego zapotrzebowania na ocet w związku z przygotowaniem marynat. W dniu wczorajszym rozprowadzono na terenie Łodzi 6 tysięcy litrów octu spirytusowego oraz 4 tysiące litrów octu winnego sprowadzonego z Wrocławia. Ocet ten będzie sprzedawany w sklepach PSSU. Niech więc się nie martwią gospodynie gdyż artykułu tego mamy wystarczającą ilość.

## Ulica Stalina będzie znacznie szersza

Przed paroma dniami rozpoczęły się prace porządkowe nad zaniechaną i dawno już wymagającą gruntownych zmian ul. Stalina.

Według koncepcji arterii dwujezdniowej na odcinku Stalina między Targową a Wodną przygotowano już wszelkie roboty w związku z poszerzeniem ulicy. Obecna dziesięciometrowa jezdnia przekształci się w dwie przeznaczone wyłącznie dla ruchu kołowego jezdnie, z których każda mieć będzie szerokości 7 metrów, w środku zaś wydzielony zostanie tor tramwajowy. W ciągu najbliższych dwóch miesięcy przed nadejściem pory słoń jesiennych prace porządkowe na ulicy Stalina zostaną wykonane.

Drugą ulicą, która w ostatnim czasie gruntownie zmieniła się na lepsze jest ul. Edwarda na Widzewie, jeszcze niedawno nie do przebycia, a obecnie posiadająca porządną ulozoną jezdnię i nowo urządzone chodniki.

## „Służba Polsce” szkoli kadry fachowców

Komenda Miejska Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” w Łodzi ul. Łakowa 11 powiadamia zainteresowanych o przyjmowaniu zapisów kandydatów do szkół Przemysłowego Przemysłowego następujących gałęzi przemysłu: węglowego, hutniczo - metalowego, elektrotechnicznego, chemicznego, skórzanego papierniczo - drzewnego, budowlanego oraz na kursy Przysposobienia Wojskowego, motorowego, traktorystów oraz mechaników szoferów. Dzieci częta będą przyjmowane tylko do szkół przemysłu włókienniczego. Warunki przyjęcia: obywatelstwo polskie, umiejętność czytania i pisania i dobry stan zdrowia. Wiek wymagany dla chłopców 17 — 19 lat, dla dziewcząt 16 — 20 lat. Kandydaci i kandydatki do szkół winni złożyć do dnia 20

Przyszli spółdzielcy na kolonii w Grotnikach

## Na co chorują zwierzęta?

Przy ul. Kopernika w Łodzi mieści się Przychodnia Weterynaryjna założona w 1892 roku, najstarsza bodajże lecznica tego typu w Polsce. W poczekalni pełno pacjentów. Kozy, psy, koty, króliki czekają grzecznie pod opieką swych właścicieli na kolejną. Osobno przyjmowane są zwierzęta duże — jak konie, krowy, osobno zaś małe. Z gabinetu lekarza wychodzi właśnie duży wilk w towarzystwie swej pani. Okazuje się, że ma nosówkę i przychodzi na zastrzyki. Nosówka to najbardziej rozpowszechniona obecnie choroba wśród psów.

A na co chorują konie? Teraz w okresie nowych zbiorów najczęstszą chorobą są t. zw. kolki, czyli schorzenia żołądkowo - jelitowe. Poza tym jest cała masa innych wypadków jak: tężeć, schorzenia chirurgiczne i rany.

Przychodnia jest „szpital” dla zwierząt — wzorowo urządzone i wyposażone we wszystkie konieczne przyrządy. Można tu zostawić chore stworzenia na dłuższe leczenie. W sali operacyjnej dla dużych zwierząt znajduje się isne muzeum. Na ścianie wisi około 200 podków. Jak nas poinformowano, dawniej przy lecznicy była również wozowa kuźnia i każdy kowal na egzamin musiał wykuć odpowiednią podkowie. W ciągu lat nagromadziło się ich bardzo dużo. Są różne: wysięgowe, ortopedyczne itp. Kuźnia już nie funkcjonuje — podkowy zostały na pamiętke. Lecznicza jest czynna codziennie w godzinach od 8 — 17. Miesięcznie załatwia się około 1000 różnych pacjentów. Ciekawym jest, że w lecznictwie weterynaryjnym stosuje się także z dobrymi wynikami — penicylinę. SW.

W dniu 17. 8. 1948 r. o godz. 18 po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Św. Sakramentami zmarł przeżywszy lat 43

† p.

## STANISŁAW BONEK

Wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w dniu 19. 8. 1948 r. o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Dołach.

O czym zawiadamiają krewnych i przyjaciół Zmarłego

MATKA | BRAT



# Kronika Tomaszowa Pierwsza konferencja wydzielonej organizacji PPR w Państwowej Fabryce Sztucznego Jedwabiu Nr 1



## KOMU WINSZUJEMY

Czwartek, 19 sierpnia 1948 r.  
Dziś: Juliusza.

## WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 51  
Milicja Obywatelska — 47  
Dworzec Kolejowy — 4  
Komitet PPR — 46  
Komitet PPS — 166

## KINA

Kino „Przedwiośnie” wyświetla film prod. radz. pt. „Czarodziejskie ziarno”.

ADRES REDAKCJI R. S. W. „Prasa”, Plac Kościuszki 1 — 3, tel. 220, godziny przyjęć od 10 — 12.

W dniu 15 sierpnia br. obradowała w świetlicy PFSJ Nr w Tomaszowie Mazowieckim pierwsza konferencja wydzielonej organizacji PPR, poświęcona wyborom nowego Komitetu Fabrycznego.

Konferencję zagal sekretarz Komitetu tow. Bala, powołując na przewodniczącego tow. Kulińskiego.

Do prezydium zostali zaproszeni przedstawiciele KW PPR tow. tow. Stalski i Kubicki, oraz miejscowi działacze partyjni w osobach tow. Tuchowskiego, dyr. naczel. zakł. tow. Liwowskiego, oraz tow. tow. Clap, Tarczyński, Grabowski, Sopecka i Bożyk.

W konferencji wzięło udział 80 delegatów-robotników i pracowników zakładów.

W imieniu Polskiej Partii Socjalistycznej konferencję powitali tow. tow. Słazyński i Jaworski.

Referat o sytuacji politycznej i zadaniach partii wygłosił tow. K. Przybył-Stalski. Prelegent omówił całokształt zagadnień politycznych, oraz nakreślił dla organizacji wskazania na najbliższą przyszłość. Głównym zgadnieniem na które wskazał prelegent to dalsza walka PPR-owców i PPS-owców o wzrost produkcji, o podniesienie jej jakości. Ważnym zadaniem jest organizowanie i rozwijanie współzawodnictwa i wyścigu pracy pomiędzy poszczególnymi oddziałami, jak i poszczególnymi robotnikami. Obok spraw natury gospodarczej, o których mówił prelegent, omówione zostały także sprawy organizacyjne z bratnią PPS.

Sprawozdanie z dotychczasowej działalności ustępującego komitetu złożył tow. Bala. Jak wynika ze sprawozdania organizacja partyjna PPR w „Wilno-

wie” włożyła wielki wkład w sprawę organizacji zakładów, oraz przewodzi klasie robotniczej na odcinku produkcyjnym i organizuje całość życia robotników w fabryce.

Po referacie tow. Bali nastąpiła ożywiona dyskusja, w której zabierało głos wielu aktywistów partyjnych między innymi tow. tow. Rybak, Kaczmarek, Sołojczyk, Sopecka, Sienkiewicz, Liwowski i inni.

Dyskutanci poruszali najistotniejsze sprawy związane z działalnością organizacji partyjnej wyrażając wiele troski o dobro zakładu pracy.

W skład Komitetu Fabrycznego zostali wybrani tow. tow. Marian Kuliński, Ludwik Grabowski, Kazimierz Janiszewski, Hen. Bala, Józef Lenartowicz, Michał Kaczmarek, Tomasz Kaczmarek, Konstanty Sienkiewicz, Aleksander Burda, Antoni Rybak, Maria Laszczyk, Roman Fajter, Henryk Lasota, Zofia Rożniewska i Henryk Sep.

Na zakończenie zebrania uchwalili rezolucję, w której czytamy m. in.:

„I-sza Konferencja Fabryczna PPR, przy PFSJ Nr 1 oświadcza, że całkowicie solidaryzuje się z uchwałami ostatniego plenum KC PPR potępia stanowisko grupy Tito z K. P. J. jako zdradę interesów mas pracujących Jugosławii, zdradę międzynarodowej solidarności klasy robotniczej.

Konferencja stwierdza „uszną drogę obroną przez Polską Partię Robotniczą, która wytyczając linię działania całej klasie robotniczej konsekwentnie dąży do zniszczenia reakcji i resztek faszyzmu w Polsce do podniesienia dobrobytu mas pracujących, przez wzmoczenie wydatności i wyścigu pracy do wkroczenia na drogę socjalizmu”.

## Subwencje dla Tow. Burs i Stypendiów

Miejska Rada Narodowa w Tomaszowie, biorąc pod uwagę to, że oddział Towarzystwa Burs i Stypendiów, oraz miejscowa bursa w poważnej mierze spełnia zadania ciężące na Zarządzie Miejskim w zakresie opieki społecznej, przez udzielanie stypendiów i

zapomóg sierotom i półsierotom, znajdującym się w bursie, — postanowiła, po zreferowaniu prośby T.B.S., oddział w Tomaszowie, wyrazić swą zgodę na wstawienie do budżetu miasta dodatkowej sumy 100.000 zł. na potrzeby T.B.S.

## Pomysły racjonalizatorskie w PZPW 29

Aczkolwiek w PZPWel. Nr 29 w Tomaszowie nie można mówić o takich osiągnięciach racjonalizatorskich jakie mają do zanotowania załogi PZJG Nr 3 i PPF Techn. Nr 2 to jednak dzięki wytrwałej pracy Komisji Racjonalizatorskiej w składzie ob.: Szymańskiego, Rybińskiego, Gletkera, Gajaka, Zencina i Przeworskiego poczyniono wiele ulepszeń na oddziałach produkcyjnych. Przyczyniły się one wybitnie do podniesienia jakości produkcji, i wpłynęły na znaczne obniżenie kosztów fabrykacji. Dawniej w pralniach używano jedynie zimnej wody, obecnie przez przeprowadzenie rurami ciepłej wody wprost z kotłowni, uzyskuje się przy praniu znaczną oszczędność mydła oraz robocizny, co wyraża się zaoszczędzoną sumą 170 tysięcy złotych w stosunku kwartalnym. Ujednolicenie obrotu krosien, mimo że nie przeprowadzone jeszcze na wszystkich warsztatach daje już teraz zwiększenie produkcji o 2000 mtr. miesięcznie, dzięki znacznemu podniesieniu wydajności krosien. Z chwilą ujednolicenia obrotu na wszystkich krosnach, założy większą produkcję miesięczną o 3000 metrów.

Ponadto na krosnach założono specjal-

ne fartuchy ochronne, co prawie zupełnie likwiduje dotychczasowe brudzenie się jasnych osnów, i tym samym znacznie podnosi jakość produkcji na tkalni.

Na zakończenie i rozpoczęcie każdej sztuki materiału używa się obecnie wyłacznie przedzą odpadkowej — tym samym na każdej sztuce zyskuje się dodatkowo 10 cm.

Ciekawie przedstawia się zrealizowanie pomysłu tow. Berlińskiego. Oto przy kotłowni wybudowano obszerny boks węglowy z pochylnią. Otwory tego boks znajdują się na wprost paleniska, tak że węgiel specjalnymi lejami dostaje się wprost pod kocioł. Dzięki temu pomysłowi można było przesunąć 2-ch ludzi do innej pracy.

## Z życia sportowego „Lechii”

W dniu 8 sierpnia br. najstarszy Klub Sportowy naszego miasta „Lechia” obchodził Jubileusz 25-cio lecia istnienia.

Po poświęceniu pięknego sztandaru odbyła się defilada sportowa Klubu.

Następnie w Domu Kultury Robotniczej odbyła się akademie, w czasie której nastąpiło wręczenie sztandaru ufundowanego przez społeczeństwo prezesom klubu. Dekoracja Jubilatów i wbijanie gwoździ, w uroczystości tej społeczeństwo tomaszowskie, gremialnie wzięło

udział, dokumentując w ten sposób swój stosunek do „Lechii”.

W godzinach popołudniowych, Klub podejmował gości i członków skromnym obiadem.

Na zakończenie uroczystości odbył się przedmecz piłkarski Kolegium Sędziów ŁZOPN — Old-Boye Lechia po czym mecz piłkarski AKS Chorzów — Lechia.

Zarząd Zw. Wł. RKS „Lechia” za pośrednictwem naszego pisma składa Władzom Piłkarskim Okręgu, Zw. Zaw. Włóknarzy, Organizacjom Społecznym,

Cechom Rzemieślniczym, Gościom i Społeczeństwu miasta Tomaszowa serdeczne podziękowanie za uświetnienie swą obecnością uroczystości Jubileuszowych Klubu.

## Kronika milicyjna

WĘGLOKRADY PRZY ROBOCIE.  
Z pociągu Nr. 1674, na stacji kolejowej w Tomaszowie zrzucono 200 kg. węgla celem kradzieży. Sprawcami kradzieży okazali się młodociani: Krajewski Zenon, oraz Krajewski Jan, zam. Tomaszów, Łąkowa 20, Węglokrady osadzono w areszcie.

## KRADLI W LESIE.

Za kradzież drzewa z lasu przy szosie Piotrkowskiej w Tomaszowie zostali zatrzymani do dyspozycji władz sądowych: Książczak Jan, Tomaszów, Zawadzka 166, Wojciechowski Marian, Tomaszów, Zawadzka 158, Kujski Jan, Tomaszów, Zawadzka 162, oraz Czechowicz Piotr, Tomaszów, Zawadzka 162.

## Więści z kraju

DZIECI BULGARSKIE W WARSZAWIE  
Do Warszawy przyjechało pod opieką 4 wychowawców — 43 dzieci bułgarskich. Zostały one wybrane spośród najzdolniejszych i najczynnějších członków dziecięcej organizacji bułgarskiej „Wrześniowców”.

Dzieci były przyjęte przez Ministra Oświaty d-ra Stanisława Skrzyszewskiego i obdarowane polskimi książkami.

W godzinach popołudniowych dzieci pojechały do Świdra na wieczór muzyczno-wokalny.

Po zwiedzeniu Warszawy dzieci wyjadą na dwutygodniowy pobyt do Soleczyc woj. śląskiego.

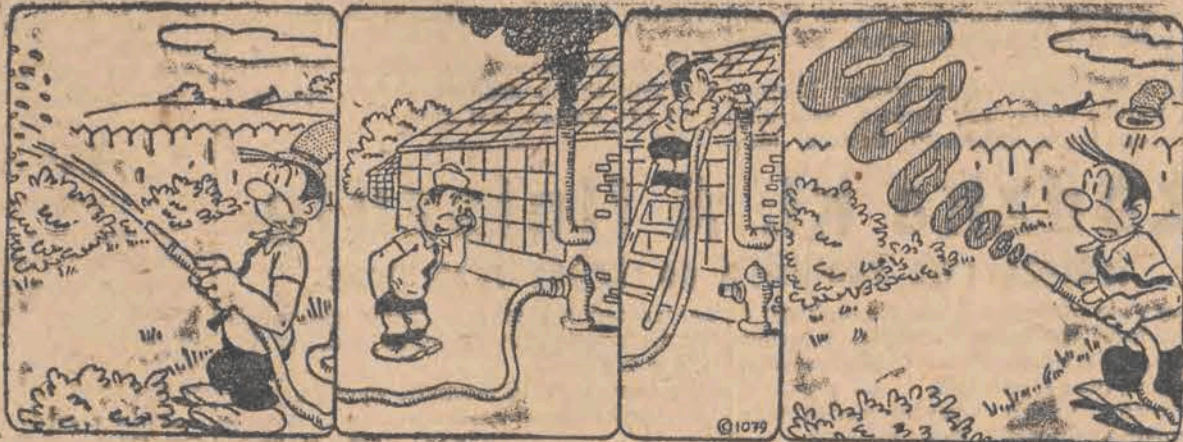
Pobyt dzieci bułgarskich połączony jest z wycieczkami po Polsce. Zwiedzają one Kraków, Wieliczkę, Zakopane i Wrocław.

## Reprezentacja ŁOZPN-OMTUR

19 sierpnia (czwartek) o godz. 18.00 na boisku OMTUR w Tomaszowie rozegrany zostanie ciekawy mecz towarzyski pomiędzy reprezentacją Ł. O. Z. P. N., złożoną z zawodników przebywających na obozie treningowo-kondycyjnym w Spale, a drużyną OMTUR z Tomaszowa. Ceny biletów na mecz

od 70 — 150 zł. Ostatnio OMTUR wygrał dobrą formę, bijąc ostatnio A.K. S. z Chorzowa w stosunku 3:1 (1:0). Spodziewać się należy, że liczni zwolennicy piłki nożnej nie pominią doskonałej sposobności zobaczenia młodego na rybku piłkarskiego woj. Łódzkiego w walce z TUR-em Tomaszów.

## Przygody Jasia Wiercipięty



Jasio podlewa kwiatki

Zrobimy mu kawał

O tak!

Co to? kółka dymu zamiast wody?



**TEATRY**

**TEATR WOJSKA POLSKIEGO**

Z powodu remontu w miesiącu sierpniu teatr nieczynny.

**TEATR POWSZECHNY**

Dzisiaj o godz. 19.30 sztuka G. Zapolskiej „ZABUSIA” z gościnnym występem Ireny Górskiej w roli tytułowej. Jest to najlepsza kreacja aktorska tej artystki młodego pokolenia. Obok Górskiej biorą udział: E. Drzydowska, H. Krzywicka, M. Stróżyńska, Z. Truszkowska, J. Zarubin, J. Dwornicki, Z. Filus i Z. Kęstowicz.

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”**  
Piotrkowska 243

Dzisiaj i dni następnego o godzinie 19.15 „CNOTLIWA ZUZANNA”, operetka w 3-ach aktach J. Gilberta.

Biletów wcześniej do nabycia: ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-ej.

**PANNA MEŻATKA**

**TEATR KAMERALNY z Jerzym Leszczyńskim**

Teatr Kameralny mimo wielkiego powodzenia, ze względu na ograniczony termin grać będzie tylko kilkakrotnie świetną, pełną humoru i sentymentu komedię J. Korzeniowskiego „PANNA MEŻATKA” z Jerzym Leszczyńskim w roli Majora.

Obsadę pozostałych głównych ról tworzą artyści sceny krakowskiej: Irena Renardówna, Antonina Kłośka, Zbigniew Przeradzki i inni. Reżyseria Jerzego Leszczyńskiego. Dekoracje i kostiumy I. B. Przeradzkiej.

Kasa czynna od 11 do 13 i od 15, tel. 123-02

**Teatr Letni „BAGATELA” Piotrkowska 94**

Ostatnie dni najweselszej komedii sezonu pt. MUSISZ BYĆ MOJA

Początek o godz. 20-tej. Kasa czynna przez cały dzień od godz. 10-tej, tel. 272-70.

Upriejmie prosimy o wcześniejsze nabywanie biletów.

**LETNI TEATR „OSA”**

Zachodnia 43, tel. 140-09

19.30 punkt. Komedja muzyczna R. Benackiego pt. „Rozkoszna dziewczyna”.

H. Makowska w roli tytułowej oraz B. Halmirska, St. Piasecka, W. Brzeziński, M. Dąbrowski, W. Kwaskowski, T. Wołowski, L. Sadurski i inni.

Reżyser: T. Wołowski. — Orkiestra pod batutą Z. Wiehlera. — Dekoracje: J. Galewski. — Tańce L. Sadurski. — Nowa wystawa. — Modne stroje.

**KINA**

ADRIA — „Rosanna śledzi kszyców”  
godz. 18.30, 20.30 w niedz. 15.30

BAJKA — „Przygody Nasredina”  
godz. 18, 20, w niedz. 16

BAŁTYK — „Synowie”  
godz. 17, 19, 21 w niedziele 15

GDYŃIA — Kino nieczynne — na czas remontu Program Aktualności przeniesiono do kina „Hel”.

HEL — „Kobieta sama”  
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14

HEL — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 25”  
godz. 11, 12, 13, 14, w niedz. 11, 12, 13

MUZA — „800-lecie Moskwy”  
godz. 18.20 w niedz. 16

POLONIA — „W pogoni za mężem”  
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30

PRZEDWIOŚNIE — „Dragonwyk”  
godz. 17.30 20 w niedz. 15

ROBOTNIK — „Miłość na lekarstwo”  
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15

ROMA — „Monsieur la Souris”  
godz. 18, 20, w niedz. 15.30

REKORD — „Belita Tańczy”  
godz. 18.30, 20.30 w niedz. 16.30

STYLOWY — „Tajemnica nocy w igliwej”  
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30

ŚWIT — „Konwój”  
godz. 18, 20.30 w niedz. 15.30

TECZA — „Zaklęta narzeczona”  
godz. 17, 19, 21 w niedz. 15

TATRY (w ogrodzie) — „Miasto Bezprawia”  
godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 12.30

WISŁA — „Bolero”  
godz. 17, 19, 21, w niedz. pocz. o godz. 15

WŁOKNIARZ — „Miasto Bezprawia”  
godz. 15, 17, 19, 21 w niedz. 13

WOLNOŚĆ — „Knock-Out”  
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30

ZACHĘTA — nieczynne z powodu remontu

**Nowe instytucje naukowe**

W celu przeprowadzenia prac naukowo-badawczych, niezbędnych dla rozwoju produkcji poszczególnych dziedzin przemysłu, Minister Przemysłu i Handlu zarządził utworzenie Głównego Instytutu Elektrotechnicznego, Głównego Instytutu Paliw Naturalnych, Głównego Instytutu Chemii Przemysłowej, Głównego Instytutu Włókienniczo-głównego Instytutu Mechanicznego, Głównego Instytutu Metalurgii i Odlewnictwa oraz Głównego Instytutu Lotnictwa. Poza tym powstanie Główny Instytut Pracy, którego zadaniem będzie ustalenie najbardziej właściwych metod pracy, zmierzających do osiągnięcia najwyższej sprawności.

D — 030274

**Ze sportu**

**Jak na kiermaszu...**

**Przed wielką sportową inwazją włókniarzy na Stolicę**

W siedzibie Wydziału Sportowego Związku Zawodowego Włókniarzy wczoraj w południe panował nastrój jak na kiermaszu.

Na korytarzach, klatkach schodowych, nie mówiąc już o trzech pokojach Wydziału, spotykamy samą młodzież, zdrową, roześmianą, opaloną wiatrami i słońcem różnych obozów, z pakunkami i zawiniątkami na drodze. Wśród niej kręcą się „oficjale” i kierownicy z kolejkami biletów kolejowych wia: Łódź—Warszawa.

Ten tłum młodzieży obojga płci — to sportowcy włókniarzy udający się na I Ogólnopolskie Igrzyska Sportowe Związków Zawodowych, które dzisiaj rozpoczynają się w stolicy. Dostrzegamy wiele znajomych twarzy. Są bokserzy, są pływakcy lekkoatletcy, zapasnicy i wielu innych przedstawicieli najróżnorodniejszych dyscyplin sportowych. Od kogo tu zacząć, do kogo się „przysiąc”?

**PRZYSZŁY „MISTRZ EUROPY”...**

Na dwóch krzesełach siedzi tuż przed nami jakiś kolos, istna góra mięśni — to Mieczysław Iwański przyszły mistrz Europy — przed stawia go nam popularny zapasnik śląski Ziola. Młody ślązak ma istotnie wszelkie dane ku temu. Sto czterdzieści kilogramów wagi, 183 cm wzrostu, rozpiętość klatki piersiowej 139 cm, lat 24.

Niestety, Iwański stawia dopiero pierwsze kroki na arenie sportowej.

— Dotychczas miałem zaledwie jeden trening — mówi nie bez zażenowania na swej dziecięcej twarzy. Kolega Ziola twierdzi jednak, że coś z niego będzie.

Jeśli chodzi o wyczyny „sportowe”, to Iwański może się nimi poszczycić tylko z okresu swego dzieciństwa.

**OBIECJUJĄCE „BOBO”**

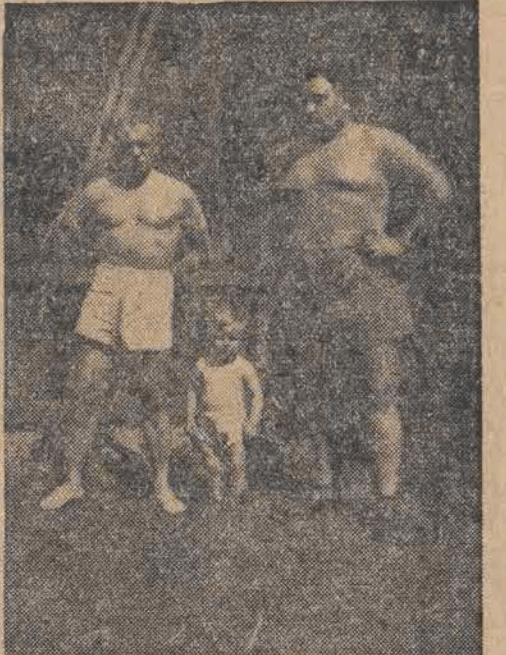
— Gdy miałem 6 miesięcy dźwigałem już wiaderko wody, a gdy przyszedłem na świat ważyłem 8 kilogramów i 64 „deka”. Nikomu jednak moja siła nie imponowała. Ojciec zajęty był wyrobem swych trefków, a matka ich rozsprzedają. Zwrócił dopiero na mnie uwagę kolega Ziola i zaczął wciągać mnie do ciężkiej atletyki. Później straciłem jednak z nim kontakt i zaprzestałem zupełnie treningów. Później przyszła wojna, musiałem ukrywać się, aby nie przysiąc „volkslisty”, gdyż Niemcy mieli na mnie wielką chrapkę. Teraz dopiero chcę się wziąć poważnie za sport, ale tylko za dźwiganie ciężarów, kulę i młot. Zapaśnictwo mnie nie pociąga.

**Sport w ZSRR**

**W Moskwie rozpoczęła się „Spartakiada” Radzieckich Związków Zawodowych**

MOSKWA (obsł. wł.). W Moskwie odbyło się uroczyste otwarcie dorocznej „Spartakiady” radzieckich związków zawodowych. „Spartakiada” ta będąc dowodem tężyzny fizycznej mas pracujących w Związku Radzieckim, zgromadziła na starcie dziesiątki tysięcy zawodników z całego kraju, którzy zadokumentują osiągnięcia sportu związkowego i jego powszechność wśród najszerszych warstw ludności.

W pierwszym dniu zawodów lekkoatletycznych uzyskano następujące wyniki: w biegu na 100 m w konkurencji żeńskiej zwyciężyła Rusenka w czasie 12,5 sek., przed Fokina. Konkurencja męska na tym dystansie wygrał Sanadze (Tyflis) w czasie 10,9 sek., rzut kulą wygrał Tutejicz z Moskwy wynikiem 15,29 m; bieg sztafetowy kobiet na dystansie 1000 m przyniósł nowy rekord radzieckich związków zawodowych w tej konkurencji. Ustanowiła



Iwański (pierwszy od prawej) w towarzystwie zapasnika śląskiego Zioly i jego 2-letniego siostrzeńca.

Podobną tremę przeżywa utalentowana oszczepniczka, koleżanka klubowa Różalskiej (KS Czyn) — Tarko, która również rozpoczęła uprawiać lekkoatletykę dopiero w tym roku, a już w Katowicach wypuściła oszczep na odległość 27,60 m. Oczkiem w głowie jednak ekipy Sosnowca jest Będkowski.

**REWELACJA SOSNOWCA**

„Tarzan śląski”, jak go przezywiają koleżdy, ma około 1,90 m wzrostu i zbudowany jest istotnie jak Tarzan.

Ten 17-letni chłopiec, jak dobrze pójdzie, w krótkim czasie powinien zapędzić w kozłóg naszych dziesięcioboistów — mówi jego opiekun p. Jeziorowski, prezes klubu „Czyn” — gdyż już teraz osiąga takie wyniki, które na olimpiadzie berlińskiej dajęby mu miejsce w drugiej dziesiątce...

Co do tych wyników, bądźmy lepiej nastroszeni bardziej sceptycznie — jednak nie ulega wątpliwości, że mamy już narybek, który rokuje nam dużą przyszłość. Poczekałmy jednak jeszcze kilka lat.

(Kr.)

**Taki boks warto zobaczyć**  
**112 pięciarzy stanie dzisiaj w ringu na kortach Legii**

W ramach Igrzysk Sportowych Związków Zawodowych które rozpoczynają się dnia 19 bm. w Warszawie, odbędzie się wielki indywidualny turniej bokserki przy udziale 112 zawodników z całego kraju. Turniej odbędzie się jednocześnie na dwóch ringach, ustawionych na kortach „Legii” przy ul. Myśliwieckiej. Poszczególne walki zapowiadają się b. interesująco ze względu na czołowych bokserów polskich — członków klubów związkowych.

Udział w turnieju m. in. wezmą: Kasperczak, Kargiel, Tyczyński, Brzózka, Bazarnik, Grzywocz, Kruza, Czarnecki, Czortek, Ma-

tloch, Żurawski, Rademacher, Chychła, Trzesowski, Kossowski, Cebulak, Nowara, Rudzki, Cebula, Stec, Jaskóla, Białkowski, Klimecki i inni.

Program turnieju przedstawia się następująco:

czwartek, 19 bm. godz. 10 — 14 i 17 — 22 — przedboje,

piątek, 20 bm. godz. 14 — 21 — ćwierćfinały,

sobota, 21 bm. godz. 16 — 20 — półfinały,

niedziela, 22 bm. godz. 10 — 14 — spotkania o III i IV miejsca oraz finały.

**Łódzka kl. A finiszuje**  
**leszcze (wa spotkania do końca rozgrywek**

Rozgrywki piłkarskie o wejście do klasy A okręgu łódzkiego dobiegają końca. Pozostały do rozegrania jedynie 2 mecze: Neptun—ZZK (Koluszki), oraz Zryw—PKS.

Niedzielne wyniki wypadły następująco: Włókniarz—Neptun 5:1, ZZK—Zryw 4:1.

Kandydatami do awansu są więc Włókniarz i ZZK (Koluszki). Zgieranie zakończyli spotkania. Jeśli kolejarze w niedzielę pokonają zespół Neptuna, będą posiadać równą ilość punktów z Włókniarzem. Wówczas o awan-

się zdecyduje trzecie spotkanie tych zespołów na terenie neutralnym, najprawdopodobniej w Łodzi.

Po uwzględnieniu ostatnich wyników tabelka przedstawia się następująco:

kier	pkt.	st. br.
Włókniarz	8	12:4 18:10
ZZK (Koluszki)	7	10:4 18:12
PKS	7	8:6 12:12
Neptun	7	4:10 11:18
Zryw (Kutno)	7	2:12 10:17

**Mistrzostwa zapasnicze Łodzi**

W związku z mającymi się odbyć mistrzostwami Polski w zapasach w Katowicach, w Łodzi w dniach 24 i 25 bm. w sali przy ul. Stalina 17 o godz. 19-tej rozegrane zostaną mistrzostwa indywidualne okręgu łódzkiego. Mistrzowie będą reprezentować Łódź na turnieju w Katowicach.

**Mecz z Czechosłowacją odwołany**

Zapowiadany na niedzielę międzypaństwowy mecz bokserki juniorów Polska—Czechosłowacja który miał się odbyć we Wrocławiu, jak donosi P. Z. B. został odwołany, gdyż Cześć nie mogli w tym terminie przysłać swej reprezentacji.

**Po 3 medale**  
**otrzymają zwycięzcy**

W pierwszych ogólnopolskich Igrzyskach Związków Zawodowych, które rozpoczynają się dzisiaj w Warszawie, weźmie udział ponad 5 i pół tysiąca zawodniczek i zawodników z 16 związków zawodowych. Do organizatorów wpływają stale liczne nagrody od związków zawodowych, spółdzielni, firm.

Cenne nagrody ofiarowali również Premier Cyraniewicz, Marszałek Sejmu Kowalski, Marszałek Zymierski, Prezydent m. st. Warszawy Tolwiński i inni. Ponadto zarówno w klasyfikacji indywidualnej, jak i drużynowej pierwsze trzy miejsca nagradzane będą medałami.